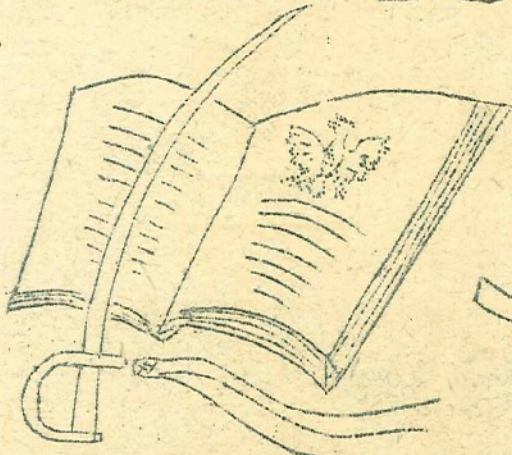




22 105 78

NASZE



JUTRO

Rok II. Nr. 28.

Dnia 18 lipca 1944 r.

ROZKAZ NACZELNEGO WODZA Nr. 572.

z dnia 1 lipca 1944 r.

Zjednoczenie wysiłku zbrojnego Polaków w imię całości i pełnej niepodległości Rzplitej było zawsze i jest elementarnym nakazem poddyktowanym przez racje prawne, polityczne, wojskowe i moralne. W ostatnich czasach w trakcie definitywnego sołowania organizacji wojskowych w Kraju doszło ze strony skrajnych czynników Narodowych Sił Zbrojnych do niedopuszczalnych wystąpień godzących w zasady jedności wojska, subordynacji wojskowej i posłuszeństwa wobec prawa. Stwierdzam, że z mocy prawa Armia Krajowa jest jedynym wojskiem Polskim na terenie Kraju. Wszystkie organizacje o charakterze wojskowym, które pozostają poza nią, nie podlegają Komendantowi Głównemu, a przez to samo władzom legalnym Rzplitej - nie stanowią w sensie prawnym części Sił Zbrojnych Rzplitej Polskiej. Zabraniam wszystkim obywatelom Rzplitej Polskiej w Kraju, obowiązanych do pełnienia powinności wojskowej - należenia do jakichkolwiek organizacji wojskowych poza Armią Krajową i nakazuję, aby bez zwłoki podporządkowali się rozkazom Komendanta Głównego Sił Zbrojnych w Kraju.

NACZELNY WODZ
SOSNKOWSKI, GENERAL BRONI

... oo O oo ...

O TRWAŁY POKOJ .

To krwawych i bolesnych doświadczeniach ostatniego czterdziestolecia, w którym światem wstrząsnęły aż dwie wielkie, o niespotykanej dotąd skali wojny, wyniszczające dorobek życia całych pokoleń i zagrażające bytowi wielu narodów, głównym problemem powojennej organizacji świata staje się troska o zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa.

Poczucie niepewności i zagrożenia - w porównaniu do stanu z połowy, czy nawet z końca ubiegłego stulecia - niesłychanie wzrosło na skutek przeżytych doświadczeń nie tylko wśród narodów mniejszych, ale również wśród większych. Rozwój nowoczesnej wojny totalnej i jej



106 techniki, niosącej wkrąg śmierć i zniszczenie, sprawi, że nikt już nie może być wolny od obawy o swe bezpieczeństwo, którego nie chroni już żadne położenie geograficzne, ani bariery wodne. Największe nawet mocarstwa nie mogą już dziś opierać swego bezpieczeństwa jedynie na własnej sile, lecz muszą szukać gwarancji w dodatkowych zabezpieczeniach. W opinii publicznej krajów sojuszniczych zwyciężył już definitywnie pogląd, że nie wystarczy się ograniczyć do pokonania agresorskich i zaborczych potęg Niemiec i Japonii, lecz trzeba zwycięski pokój z o r g a n i z o w a ć w skali światowej na trwałych podstawach i oprzeć go o konkretne g w a r a n c j e oraz z o b o w i ą z a n i a . Losy przyszłego porządku świata, ustalonego w traktatach powojennych, nie mogą być przy tym pozostawione przypadkowej grze sił w dalszym rozwoju stosunków międzynarodowych, lecz oparte być muszą o pewne z a s a d y p r a w a i ł a d u m i ę d z y n a r o d o w e g o , jak o zasady prawa i ładu oparte jest życie wewnętrzne wszystkich społeczeństw cywilizowanych w ramach ich organizmów państwowych.

Chodzi teraz skończyć o ustalenie obowiązujących zasad prawa między narodami i o skuteczne zapewnienie ich poszanowania. Opinie wypowiedziane przez czołowych mężów stanu i polityków narodów zjednoczonych wskazują na to, że wysiłek idący w tym kierunku zmierza do stworzenia n o w e j o r g a n i z a c j i w s p ó ł z y c i a m i ę d z y n a r o d o w e g o , która wyposażona byłaby w r e a l n ą s i ł ę w y k o n a w c z ą , a więc uniknęłaby podstawowego błędu Ligi Narodów, utworzonej po pierwszej wojnie światowej.

Opinia polska, wypowiedziana kilkakrotnie ze strony rządu idzie w tym samym kierunku, podkreśla jednak z całym naciskiem, że chodzi tu zarówno o stworzenie istotnie r e a l n y c h g w a r a n c j i jak i o "r ó w n o u p r a w n i e n i e m n i e j s z y c h n a r o d ó w i d o p u s z c z e n i e i c h d o w s p ó ł d e o y d o w a n i a o przyszłym ustroju w stosunkach międzynarodowych".

Są to istotne dwie najważniejsze sprawy przy montowaniu międzynarodowej organizacji pokoju. Główny błąd systemu przyjętego po pierwszej wojnie światowej tkwił w jego p o ł o w i o z n o ś c i i braku zdecydowania, w czym zawiniły przede wszystkim główne zwycięskie wówczas mocarstwa. Liga Narodów nie została wyposażona w siłę wykonawczą, zdolną wymusić wykonanie jej postanowień. Od początku nie weszły do niej Stany Zjednoczone, a Anglia i Francja traktowały ją jako płaszczyznę ścierania się sprzecznych interesów cudzych i własnych, rozbijając się same moralnie i materialnie, i okazując całkowitą niezdolność czy też brak woli zdecydowanego wystąpienia zawczasu przeciw zakusom mocarstw rewizjonistycznych. Reszta zaś Europy, tak jak wyszła ona z traktatów pokojowych, zbyt była podzielona, słaba i słaba, by mogła stać się samodzielnie gwarantką pokoju. Odnosi się to przede wszystkim do Europy środkowo-wschodniej, gdzie pozostawiono źródła silnych antagonizmów w basenie nadnajsłabszym i bałkańskim, a Polska, największe państwo tej części kontynentu, była w swych ówczesnych wersalskich granicach między Niemcami i Rosją zbyt słaba i zagrożona, by mogła stać się samodzielną organizatorką tego obszaru.

Obechnie potrzebą r e a l n y c h g w a r a n c j i i o d p o w i e d n i e j s i ł y w o j s k o w e j , która by stała na straży pokoju, rozumie się powszechnie. Istnieje jednak w wielu kołach tendencja do zbyt jednostronnego szukania tej siły wyłącznie w solidarnym współdziałaniu czterech, względnie trzech mocarstw. Dopóki W. Brytania, Stany Zjednoczone, Rosja i Chiny posiadają potęgę wojskową i znajdują się w porozumieniu co do zapewnienia pokoju, dopóty żadne państwo napełnione nie jest w stanie zakłócić tego pokoju - powiadają zwolennicy tego poglądu i uzasadniają go jeszcze dodatkowo, że jedynie wielkie mocarstwa mają dostateczną siłę, by móc ją skutecznie zastosować wobec jakiegokolwiek agresorskiej.

Sformułowanie takie budzić jednak może daleko idące zastrzeżenia. Podniosły się przeciw niemu nie tylko głosy przedstawicieli tych śre-

21 12 79

dnich i mniejszych narodów, które by miały być w mniejszej lub większej mierze pominięte - głosy polskie, belgijskie/min. Spaak i premier Piclot/, holenderskie /min. Klevens/, tureckie, portugalskie i inne - lecz także czołowych polityków anglosaskich oraz prasy brytyjskiej i amerykańskiej. Świat powojenny nie może być kontrolowany wyłącznie przez cztery mocarstwa, działoby się to bowiem napewno z pokrzywdzeniem zasad sprawiedliwości i pominięciem wielu życiowych praw i interesów pozostałych narodów. Poza tym byłoby również niebezpieczne dla pokoju.

Któż bowiem może gwarantować, że główne mocarstwa będą zawsze solidarne i wszystkie z nich będą broniły zawsze stworzonego po wojnie porządku rzeczy! Czyż w razie konfliktu między nimi nie groziłoby światu nowa straszliwa katastrofa wojenna?! Czyż dążenia jednego z mocarstw, a mianowicie Rosji nie mogą wywołać nowego konfliktu?

Polska stoi na stanowisku moralnej równości wszystkich państw i równouprawnienia wszystkich narodów do samodzielnego życia w zgodzie z ideałami ich, byleby ideały te nie zagrażały życiu innych narodów. Jak to wyraził minister spraw zagranicznych Belgii, Spaak, "małe narody mają takie same prawa do egzystencji, co duże". Rozumiemy jednak doskonale, że siła, którą dysponują wielkie mocarstwa, pozwala im na wzięcie na siebie więcej kłopotów z obowiązków co do podtrzymywania międzynarodowego statutu politycznego i gospodarczego, aniżeli mogą to zrobić państwa mniejsze. Muszą stąd płynąć pewne uprawnienia. Rozumiemy też, że zakres zainteresowań głównych mocarstw jest z natury szerszy. W niczym to jednak nie powinno przekreślać słusznym uprawnień wszystkich innych narodów do wpływania w obchodzącym je zakresie na bieg spraw międzynarodowych.

Międzynarodowa organizacja pokoju oparta być musi na wspólnym dążeniu głównych mocarstw i pozostałych narodów. Taki jest oficjalny program, zadeklarowany przez politykę brytyjską i amerykańską. Taki jest też pogląd polski. To ogólne sformułowanie wymaga jednak oczywiście wkaściowych praktycznych rozważań.

Musimy narazie tylko stwierdzić, że Polska musi pilnować zapewnienia nam i bliskim nam narodom, niezaliczonym do głównych mocarstw, prawa i możliwości współdecydowania o wszystkich obchodzących je bezpośrednio zagadnieniach.

Dla Polski, ze względu na naszą potencjał ludnościowy, położenie geograficzne i powiązanie z ogólnoeuropejskim układem sił, region naszych zainteresowań musi stanowić z jednej strony cała Europa, z drugiej zaś strony specjalnie Europa środkowo-wschodnia.

Europa rysuje się nam jako pewna całość, w której stabilizacja stosunków nie powiedzie się, jeśli nie obejmie całokształtu problemów. Ekokój i bezpieczeństwo są tu niepodzielne i niemożliwe do zorganizowania bez istnienia silnej Polski, przedzisiłającej Niemcy i Rosję i współdziałającej z mocarstwami Zachodu. Nawrót w jakiegokolwiek formie do Lokarna czy Monachjum, w stosunku do Niemiec czy Rosji, mógłby się skończyć jedynie nową wojną. Polska nie może się wyrzec głosu w żadnym z podstawowych zagadnień europejskich.

W stosunku zaś do Europy środkowo-wschodniej, musi polityka polska pilnować zarówno praw Polski, jak i innych mniejszych narodów w stosunku do niebezpiecznych dla nich zakusów imperializmu niemieckiego czy rosyjskiego. Najlepszą drogą do zapewnienia głosu narodom środkowo-europejskim, w ramach szerszej organizacji pokoju, widzimy w zorganizowaniu ich w trwały związek lub co najmniej ściśle współdziałanie polityczne i wojskowe.

Powstanie egzekutywy wojskowej w ramach szerszej organizacji międzynarodowej nie powinno zwalniać ani ograniczać Polski i innych narodów środkowej Europy z konieczności rozbudowy własnych sił obronnych.

... ooOoo ...





108

O KOCIEŁA POLSKIE.

Dzieje konfliktów ludzkich i amagań niezbicie dowiodły, że na przetrzeni wieków padały państwa, narody traciły niepodległość, załamywały się systemy rządów i upadały rzeczy, zdawałoby się niewzruszone, niepokonane. Natomiast w chaosie walk ostawała się jako jedyna wartość niezniszczalna: człowiek i te wartości moralne, jakie reprezentował. Za, nawet w okresach toczących się wojen pierwiastek moralny wykazywał się zasadniczo najbardziej ważki, istotniejszy niż potencje militarne, gospodarcze czy materiałowe.

W dobie ciężkich doświadczeń i ciosów, jakie Naród Polski w ciągu ostatnich lat pięciu poniósł, jakich niezmiennie doświadcza i w najbliższych dniach nadal doświadczać będzie, prawda znaczeniu pierwiastka moralnego w tych zapasach szczególnej nabiera wagi.

Okres wojny jest wielką i trudną próbą dla charakterów jednostek i narodów. Od postawy moralnej człowieka i społeczeństwa zależy jego przyszłość.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że Polska będzie albo wielkim narodem, albo też załamie się pod ciężarem nie tyle ciosów wymierzonych zewnątrz, ile własnej niezaradności, zwanej tą czy inną taktyką, oraz błędów. - Znamy dobrze charakter Polaków. Wiemy, że jest zdolny przetrwać niejedną burzę, ale niestety wiemy i to, że tkwią w nim i elementy rozkładowe. Ze obok szczytów heroizmu i poświęcenia występuje rozpaczliwa lekkomyślność, obok rzetelnego wysiłku codziennego - brak koordynacji dążeń, brak poczucia hierarchii celów, brak wewnętrznej dyscypliny i podporządkowania idei na drzędnej drobnych, egoistycznych korzyści. Wojna nie sprzyja rozwojowi wartości moralnych, ale niestety jest ich najczulszym sprawdzianem, a przede wszystkim i najcenniejszym wkładem do nadchodzącego okresu przyszłej, lepszej przyszłości Narodu jest to, co społeczeństwo wyniesie z okresu burz i wstrząsów - czysty i twardy charakter.

Wolną i lepszą Polskę będziemy budowali czystymi rękami i oprzymy ją na mocnych charakterach. To najważniejszym zadaniem na dzisiaj jest mobilizacja wartości moralnych, które pozwolą społeczeństwu przetrwać zbliżający się moment próby, decydującej o życiu lub upadku Narodu. Moralna postawa społeczeństwa wzmocni wysiłki zbrojne tych, co już walczą, zaprzęgnie do bezpośredniej walki tych wszystkich, co narazie pozostają jeszcze w drugiej linii.

Polsce musimy wywalczyć niepodległość i utrwalić ją. A te zadania przerastają siły poszczególnych grup czy organizacji. Te zadania muszą stać się udziałem wszystkich.

Problemem moralnym dzisiejszego dnia polskiego i nadchodzącej epoki Powojennej należy poświęcić najwięcej uwagi, gdyż na tych zrebach sprze się Polska, przywrócona do normalnego i pełnego życia państwowego. Należy maksimum wysiłków poświęcić idei, której na imię Polska Niepodległa i Wielka nie tylko wielkością obszarów, ale przede wszystkim wielkością i mocą własnego charakteru.

... oo O oo ...

NOWE METODY

Od pewnego czasu sowiecka agentura na ziemiach polskich, nazywająca się Polską Partią Robotniczą, dotychczas bezwzględnie atakująca Rząd Polski w sposób zwracający uwagę, skłoniła swe stanowisko. Złagodzenie to uwidoczniło się oczywiście wyraźnie w wypowiedziach organów prasowych PPR. W praktyce, w terenie - nadal trwają napady na od-

TYLKO NAROD ZDROWY MORALNIE ZDOLNY JEST PRZETRWAC NAJCIĘŻSZE BURZE WOJENNE I W NIEUWYBIEJ WALCE OSIAGNAC SWOJ CEL.



108 80

od ziały Polskiej Armii Krajowej. Ta zdumiewająca zmiana taktyki PPR-u znajduje swe odzwierciedlenie m.in. w uznaniu Stronnictwa Ludowego i PPS za "odkamy demokracji Polskiej" mimo, że do niedawna przywódcy Stronnictwa Ludowego i PPS reklamowani byli przez sowiecką agenturę jako "grupka faszystów nie mająca wpływu wśród mas". Krajowa Złota Narciowa, zastępująca się za "jedyną reprezentację społeczeństwa polskiego", dziś nie jest celem dla siebie. KPN jest osrodkiem, "jest drogą do zjednoczenia wszystkich zdrowych sił narodu polskiego" tak stwierdza bolszewicki "Głos Warszawy" z dn. 6.VI.br. "nr 44". - Deklaracja Rady Jedności Narodowej wogóle nie była mocno atakowana na łamach prasy komunistycznej, a o się trczy sprawy polskich województw wschodnich - przestała ona nagle istnieć. Fanowie z PPR-u, psujący tylny papieru celom ofiarowania Rosji pokowy Polski, dziś nie potrafią już pisać na ten temat. Co za zdumiewający zanik pamięci? Czego to dowodzi? Przede wszystkim jest to pozorny odwrót polityczny rosyjskiej agentury na ziemiach polskich. Świadczy on o zupełnej klęsce taktyki KPN. Klęska ta zrozumiana została w Moskwie i oto poszły nowe dyrektywy, których celem - jak dawniej - rozbić jedność społeczeństwa polskiego. Oburzającą sprawą dla Polaków aneksji pokowy ziem polskich odsunięto na bok. Skompromitowana Krajowa Złota Narciowa przestała pretendować do miana "przedstawicielki" Polaków, a ma być jedynie "drogą do zjednoczenia". Oczywiście "zjednoczenia" w myśl wskazań i interesów Moskwy. Wymyśliły, jakimi agenci rosyjscy z PPR obcyppywali Rząd Polski i polskie stronnictwa niepodległościowe, zastąpione zostały nieledwie pochlebstwami. Stronnictwo Ludowe, w którym agenci Moskwy usiłowali niedawno dokonać rozłamu, nagle stało się - "stronnictwem demokratycznym", WRN / PPS / "urosko" do godności demokratów. Jak z tego widac PPR - tak samo zakłamana jak poprzednio - ma na celu tym razem nie groźbami i ordynarnymi wyzwiskami, ale pochlebstwami i pełną ochęcią "współpracy" przyciągnąć na swoją stronę Polaków. Jakiś to się udało. Zarzucone zostałyby europejskie pozory i znów przemówiłby do nas typowy agent KPN, niewbredny w słowach i nie przeszkadzający w środkach dla ujarzwienia "niespokojnych" Polaków. PPR liczy na bardzo krótką pamięć polskiego społeczeństwa, Ale i tym razem srodlize się zawiadzie.

..... oo 0 oo

W CIELICZU NO. 11 KLESKI .

Wiele przed wojną mówilo się i pisało o zwalczaniu alkoholizmu. Wiele się wydawało pieniędzy na propagandę wszelkiego rodzaju: odezwy, broszury i przesłane. Starano się przekonać człowieka, jak bardzo alkohol szkodzi jego zdrowiu fizycznemu i umysłowemu, jakim d- strukcyjnym elementem jest w życiu społecznym.

Te wszystkie argumenty wzbogacone jeszcze setką innych doświadczeń chciałyby się ukazać w jaknajbardziej przekonującej formie, nie mówię już, ale krzyczeńi nini do społeczeństwa, rzucić na je przesłane czy jak kwawy plakat, aby wreszcie zrozumiało, że teraz alkoholizm jest dla nas nie tylko zagadnieniem społecznym i troską ale klęską.

Jakiś oburzony prezydent tłumosił u nas obecnie pije! piją nie tylko dorośli i starsi. Nauczyla się pić i młodzież. Ci, którzy "zalać robaka", inni poprostu przez fanfaronadę. Zastraszająco często widzi się ludzi "pod dobrą datą" lub "zalanych" - jak kto woli.

W dobie obecnej alkoholizm natrafił dla nas jeszcze specjalnego aspektu. Jest klęską, jeśli występuje u ludzi zaangażowanych w pracy organizacyjnej. wiadomo doskonale, jaki jest wpływ alkoholu na z-

- FIJANSTWO PROWADZI DO ZUBOŻENIA I UPADKU JEDNOSTEK, A
NAWET I CAŁYCH NARODÓW. PRECZ WIEC Z TRUCIZNA - GDYŻ NI-
CZYJKA CZYNA CZYNU I POTRZEBUJE TAK WIELE TWARDYCH I ZDRO-
WYCH LUDZI . ----

życie psychiczne człowieka : obluźnia wszystkie hamulce, osłabia wolę przytępia jasność umysłu. Przeciętnie biorąc - człowiek pijany nie potrafi utrzymać żadnego sekretu, jeśli ma takowy. Gotów podzielić się nim z całym światem. Ileż to tajemnic niesłychanej wagi, strzeżonych pilnie i roztropnie nawet latami, dostało się w posiadanie wroga, powodując niesłychany zamęt i trudności, a co gorzej śmierć wielu osób. Przecież to stara jak świat metoda: jeśli chce się wydobyć z kogoś jakie tajemnice - trzeba go upoić. Dobrze, ale jeśli się nie pije z nikim obcym, to wszystko jedno. To nie zmienia postaci rzeczy - przypadkowy sąsiad może podsłuchać prowadzoną nieostrożnie rozmowę i zrobić z niej użytek. A nawet, jeśli i tego nie będzie, to i tak wódka działa destrukcyjnie na wolę człowieka. Zapomina wtedy o czasie, godzina policyjna przestaje dla niego istnieć / ileż "upadek" z tego powodu! / - a następstwem to aresztowanie albo zastrzelanie.

Wódka rodzi nadmierną pewność siebie i zaufanie we własne siły. Ież razy nie wystawiono ubezpieczeń w oddziałach, albo ci, którzy je mieli sprawować, nie stali na wysokości zadania z powodu wódki. Ile razy rzucono się w nieodpowiednim momencie, albo na nadmiernie duży oddział wroga, tylko dlatego, że wódka przysłoniła poczucie rzeczywistości i zakryła różnicę między tym, co możliwe i niemożliwe. Przykładów jest mnóstwo tragicznych, niektóre wyrost jak z nieprawdziwego zdarzenia i unżyć by je można prawie w nieskończoność. Iluż ludzi przypłaciło życiem już nawet nie przez własną nieostrożność, ale cudzą, poprostu, że mieli nieszczęście znaleźć się w towarzystwie pijaków i mimowoli zostali wplątani w ich sprawę.

Więc komu jak komu, ale ludziom Polski Podziemnej - pić nie wolno. Nie wolno nam dla swojego chwilowego otumanienia narażać życia swojego, cudzego i przede wszystkim dobra sprawy, dla której pracujemy.

Z chwilą, kiedy ktoś wszedł do pracy, nie może oddawać się swoim namietnościom, ma wówczas tylko jeden wielki cel, dla którego zdecydował się poświęcić swoje życie i któremu winien służyć. A resztą patrzymy jeszcze trochę dalej w przyszłość. Nie wszyscy - Bóg da - zginieemy. Ci z nas, co zostaną, będą najwartościowszym elementem, twórcy-
wem odrodzonej Polski. Jakież ma być to tworzywo? - Czy ludzie skarleli fizycznie i duchowo, niezdolni do żadnego konkretnego wysiłku, do żadnej pracy twórczej? Czyż mają to być całe wsie i miasta niedorozwiniętych umysłowo ludzi, podatnych na choroby?

Więc nie wolno nam nawet dopuścić myśli o pijaństwie. Nie powinniśmy pić a w miarę możliwości nie dawać innym zatrwać organizmu.

Zbliża się moment największego wysiłku, musimy być silni i przygotowani. Ogarniającą nas klęskę pijaństwa winniśmy odwrócić jak najrychlej. -

... 00 0 00 ...

WYTYCZNE POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

W ŚWIETLE DEKLARACJI R.J.N.

/ Ciąg dalszy ./

W ustępach, poświęconych zagadnieniu rolnemu, jakby w charakterze praktycznej ilustracji, wysuwa deklaracja zasadę własności prywatnej, stawiając jej "upowszechniania" w k a s n o s c i r o l n e j. Wprowadzając w każdej dziedzinie stosunek pracującego do wykonywanego zawodu na w sobie pierwszorzędnej doniosłości pierwiastki moralne / brak ich tylko u słych fachowców/, to jednak nigdzie nie występują one może z taką siłą, jak właśnie w zawodzie rolnika w stosunku do jego własnej ziemi. Rolnik musi mieć świadomość tego, że wkłada pracę we własną rolę i musi widzieć owoce tej pracy, musi widzieć, że praca ta i ta jego ziemia dają mu możliwość i utrzymania i wykształcenia dzieci i przyczynienia się do dobrobytu kraju. Nie powinno przede być tak drobnych gospodarstw rolnych, które ani nie będą wywoływały zadowolenia moralnego, ani nie znajdą usprawiedliwienia gospodarczego - prze-



~~84~~
M

ciwnie - staćby się mogły źródłem poczucia niepewności swego położenia u rolnika i przez to zacząłby nieustannie fermentu społecznego, co zawsze eskalacja całego organizmu narodowego. I o tym myśli Deklaracja, wymieniając 8 względnie 15 ha, jako najmniejsze rozmiary gospodarstw rolnych. **Ustrój rolny powinien być "zdrowy i twórczy"** - to są słowa Deklaracji. Z gospodarczego punktu widzenia będzie on zdrowy i twórczy, gdy oprze się na gospodarstwach, wygospodarowujących największy dochód przy najniższych kosztach, oraz dających maksimum produktów rolnych. Słowa "zdrowy i twórczy" należą jednak rozumieć szerzej wprowadzić w nie i treść moralną, dociekanie czego wybiegałoby za daleko poza ramy tego artykułu.

Tragicznym zarządzeniem losów miasta nasze zostały pozbawione wielkiej ilości warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych oraz pracowników, w nich zatrudnionych. To jest fakt, którego Deklaracja nie mogła przeczołzyć - raz mówiąc o skierowaniu najwyższej ludności wrocławskiej do opróżnionych warsztatów pracy w miastach, oraz w innych ustępach, a wreszcie poświęcając cały rozdział sprawie "własności w mieście". I w tym zakresie wychodzi deklaracja z tych samych założeń ogólnych, co poprzednio, stawiając podobne postulaty dla ludności wrocławskiej, co poprzednio dla ludności wrocławskiej. Wyszukiwana na widoczny plan zasada własności prywatnej w rozbudowie zawodów miejskich, a także w postulatcie uproszczenia własności; znalazłaby ona swój wyraz w możliwie największej ilości własnych warsztatów pracy i własnych "mieszkań", wyrwanie rzemieślników i robotników ze środowiska atmosfery kaszar mieszkaniowych.

Deklaracja poświęca w końcu dłuższy rozdział zagadnieniom polityki społecznej. I tutaj przeciwstawia się ona doktrynom szesnastkowym, które w pracy widziały tylko "towar" albo "prawo" pracującego, o które mógł się dopominać u państwa. Deklaracja mówi wprawdzie o "prawie" do pracy, ale w zestawieniu z innymi ustępami rozumieć to należy jako prawo, wykonywanie którego stawia dopiero pracującego w rzędzie istotnych obywateli państwa; praca zaś jest przede wszystkim obowiązkiem nie tylko wobec samego siebie, ale wobec ogółu; jest ona bowiem - jak własność prywatna - "funkcją społeczną". Zło jest gdy idzie do pracy, a z własnej niechęci nie pracuje, dopuszcza się takiego samego nadużycia moralnego, jak ten, kto posiada własność prywatną, a nie fruktyfikuje jej - i powinny go spotkać takie same sankcje ze strony stróża dobra publicznego - państwa. Najskrupulatniej podkreśla deklaracja konieczność zarządzenia przedziału mi, daj wartościowaniem pracy fizycznej i umysłowej - a nie, jak dotychczas, ani drugi jej rodzaj nie stanowią same przez się podstawy do supremacji w życiu społecznym, ani też nie dają większych w nim praw. Podkreślić też należy wysunięcie przez deklarację kwalifikacji do wykonywania danej pracy - także, na co właśnie wyraźnie wskazuje deklaracja - kwalifikacji moralnych. W Europie powojennej wysunięta jest osłowa kwalifikowanego na "człowieka spraw społecznymi", napełnionego będzie społeczeństwo na drodze i ku pożytkowi życia zbiorowego.

Na wstępie już zwróciliśmy uwagę na to, że w deklaracji programowej nie ma miejsca na drobiazgowo wstawianie metod, jakimi należy dochodzić do wytkniętych celów. Metody te bowiem zależą od okoliczności - w jednym ich szeregu skutecznymi mogą się okazać te, które w innym dadzą ujemne wyniki. Deklaracja maluje przed Polką jasną przyszłość. Nierealnie jednak byłoby przekonanie, że wszystko to, co zawiera deklaracja, zostanie osiągnięte natychmiast po ustąpieniu z ziem polskich woj-

--- ŚCIEŻKA POLSKI PODZIEMNEJ TOCZA CODZIENNIE CIĘŻKĄ WALKĘ Z WROGIEM ! CZY PAWIETASZ O TYM, ŻE OBOWIĄZKIM KAŻDEGO POLAKA JEST JAK NAJWYDATNIEJSZA POMOC I WSPÓŁPRACA Z ARMIĄ KRAJOWĄ. ---



wojny. Realizacja każdego programu, a zwłaszcza tak rozległego i dalekosyżnego domaga się znacznych środków materialnych. Zubożone wojną gospodarstwo polskie odrazu ich nie da. Dochód społeczny naszego kraju będzie z początku napewno bardzo skromny i na skromną skalę będziemy musieli prowadzić zarówno nasze życie prywatne jak publiczne. Długie lata pilnego oszczędzania muszą upłynąć, zanim gospodarstwo polskie stać będzie na to, na co stać było kraje bogate. Żadna deklaracja polityczna nie jest jednak wróżbą złotej przyszłości ze ścisłymi datami, jest natomiast wskazaniem drogi, po której w trwałym krocząc, dojdzie się do tego, że w Polsce "człowiek poczuje się wolnym od troski o pracę, o środki utrzymania."

...ooOoo...

NA ZIEMIACH POLSKICH.



Akcja polska.

- W ciągu dwu pierwszych tygodni czerwca na obszarze krakowskiej dystryktu kolejowej dokonano 5-ciu napadów partyzanckich na pociągi. W 19 wypadkach podłożono pod pociągi miny. dwukrotnie zaś "zdarzyły się" katastrofy kolejowe. W katastrofach tych zniszczono 18 parowozów i 98 wagonów. Przerwy w ruchu trwały łącznie 165 godzin.
- W Krakowie w czasie niedawnych masowych aresztowań i silnych kontroli ulicznych doszło do starcia między grupą Armii Krajowej, przewożącej autem broń i żandarmerią niemiecką. Bojownicy nie tylko uratowali broń, ale jeszcze ranili kilku żandarmów, nie ponosząc żadnych strat.
- W lasach w pobliżu stacji Żółty Pstok, koło Częstochowy w czasie obławy doszło do potyczki z oddziałem partyzanckim/dn.18.VI/ w wyniku czego zostało zabitych 3 żandarmów z Żarek. Po stronie oddziału jeden ranny.
- W nocy na 19.VI. pod Krzeszowicami wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Idący na wschód transport wojskowy wjechał na minę i wylotował w powietrze. Na szczątki pociągu wjechał jadący do Warszawy pociąg z Krakowa. Straty duże.
- Dn.30.V. na szosie między Chęciami a Białogonem nasz oddział z 1 komp.4 pp.leg. wykonał zasadzkę na 2 samochody z gestapo. W wyniku akcji zginął szef gestapo dystr.Radomskiego Doppler, wysoki urzędnik gestapo Katzeska i 2 niższych urzędników żandarmerii. 2 żandarmy zostało rannych. Wszyscy pozostali przy życiu zostali rozbrojeni i rozmandurowani. Po stronie własnej nie było strat. W odwet Niemcy rozstrzelali 50 osób z Kielc i okolicy.
- Dn.5.VI. o godz.22. - 4 komp.72 pp.opanowała miasto Końskie. O godz. 0,35 rozbito całe więzienie wypuszczając 61 osób. Zdemolowano również urządzenie pocztowe. Straty własne 3 zabitych i 3 rannych. Straty niemieckie narazie nieznane. W czasie akcji w mieście znajdowały się 2 kompanie żandarmerii i 2 komp.kakuzów. Akcja miała na celu uwolnienie 3 żołnierzy AK, aresztowanych przez gestapo.
- Dn.15.VI. na drodze między Janowem a Żarkami w woj.Kielcekim kilku bojowców polskich celną serią z rkm zastrzeliło jadącego komendanta posterunku żandarmerii w Żarkach, Schmidta, mającego na swoim niemię wiele polskich istnień. Wraz ze Schmidtem zginęli dwaj towarzyszący mu żandarmi. W samochodzie Niemców znaleziono cenne dokumenty.
- Dn.11.VI. we wsi GARNIEK/pow.Radomsko/oddział partyzancki w sile ponad 100 ludzi zaatakował stacjonującą tam żandarmerię i wojsko /80 - 1000 ludzi w barakach/po dwugodzinnej walce /od 15-17/Niemcy zo-

ARMIA KRAJOWA ROZPOCZĘŁA OSTATECZNY BÓJ Z ODWIECZNYM WROGEM! - WSZYSCY DO SREREGÓW A.K.!
CZAS SKOŃCZYĆ Z DEKOWNICTWEM I PARTYJNYM POLITYKIERSTWEM!



zostali rozbici i rozbrojeni. Po stronie Niemców zginął komendant i 1 ukraińiec, wielu było rannych. Po stronie oddziału kilku rannych. Zdobyto liczną broń, amunicję i sprzęt. Następnego dnia przybyło na miejsce wypadku 8 samochodów żandarmerii, która zaczęła strzelać do uciekającej ludności. Zabito 4 osoby, 5 aresztowane.

- Po wysadzeniu w Mińsku Mażowieckim wielkiego dźwigu w nocy na 24.VI. na trasie Warszawa - Mińsk Mazowiecki wstrzymano ruch wszelkich pociągów. Niemcy bowiem spodziewali się min na torach, a do godz. 4-ej rano nikt nie odważył się sprawdzić torów. Przerwa ta wywołała w ruchu duże zamieszanie m.in. z Mińska nie odeszły do Francji dwa duże transporty samochodów ciężarowych na gąsienicach.

- Dla zlikwidowania silnych oddziałów leśnych polskich partyzantów Niemcy skoncentrowali w Czerwonym Borze koło Zambrowa 2 oddziały wojska i żandarmerii. Od dn. 26.VI. w okolicach tych toczą się ciężkie walki.

- W połowie czerwca na terenie Łomży - zastrzelono 6 żandarmów, co spowodowało aresztowania i rozstrzelanie kilkunastu osób z Łomży i okolic, przeważnie spośród inteligencji.

- Dn. 5.VI. na samochodzie wiozącym SS-manów przy wjeżdżaniu w bramę zamku w Lublinie wybuchła mina. Przechodzący w tym czasie oddział więźniów skorzystał z zamieszania i uciekł.

- W dniu 27.VI. zastrzelono w Warszawie 3 agentów gestapo.

A.K. w walce. Komunikat nr. 16 D-twa AK. z dn. 12.VII.44.

Na Wileńszczyźnie trwają wzmożone walki z armią niemiecką.

W Nowogródzkim w nocy z 8 na 9.VI. silny oddział partyzancki stoczył walkę z Niemcami w m. Wsielno / na pld. od Nowogródka/. Od pierwszych dni lipca na terenie pow. Lida, Szlonim, Baranowicze, Nieśwież toczą się walki z cofającą się armią niemiecką.

W Grodzieńskim oddziały 76 p.p.w cz sie od 8 - 10.VI. zlikwidowały 5 placówek niemieckich Straży gran.: Jewłasze, Kaszety, Rudnia, Czmany, Gachnowicze /plnc. Nowy Dwór/Straty npla - około 20 zabitych i ponad 100 rannych.

W Białostockim oddziały nasze wykonały 10 uderzeń na placówki niemieckie Straży Niemców 64 zabitych i 83 rannych.

W Lubelszczyźnie oddziały nasze otoczone w lasach Zamojskich przebiły się zadając nplowi duże straty. Inne zgrupowania oddziałów partyzanckich toczą ciężkie walki na południe od Parczewa.

W Małopolsce wykonano uderzenie na linie komunikacyjne. W czasie od 1-20.VI. przeprowadzono 2 większe akcje odwetowe przeciw ukraińcom.

W małopolsce wschodniej.

W Małopolsce wschodniej polityka okupanta nadal niejednolita przy silniejszych niż niedawno wystąpieniach antyukraińskich. Stan bezpieczeństwa najlepszy w zagłębiu naftowym, gdzie Niemcy przeciwstawiają się anarchizacji tego ważnego okręgu gospodarczego, który bez polskich fachowców nie mógłby działać. Naogół wysiłki niemieckie zacierają do spacyfikowania zaplecza frontu, umożliwienia planowej ewakuacji i zapewnienia funkcjonowania urzędów.

W końcu maja nastąpił zwrot w polityce G-ra Wächtera i władz Wehrmachtu. Przeszto liczyć na pomoc ukraińców w zwalczaniu partyzantki sowieckiej i złagodzone nieco stosunek do Polaków. Przekonano się, że OPA zamiast dywersantów tropi ludność polską, a dywersja sowiecka nie maleje lecz rośnie. Dlatego też okupant w szeregu wypadków wystąpił jawnie przeciw UPA i dał dowody troski o bezpieczeństwo ludności polskiej. Przeciwdziałanie rzarom ukraińskim ma jednak charakter lokalny. W powiatach: stanisławowskim, kałuskim i rohatyńskim terror ukraiński trwa nadal bez sprzeciwu okupanta.

Popętnione od przeszło roku mordy ukraińskie na niewinnej ludności polskiej wyczerpały wreszcie cierpliwość naszego społeczeństwa. Od ruch polski zorganizował akcję odwetową. Tam, gdzie pojawiły się nasze oddziały odwetowe, mordy hajdamackie ustają, ludność ukraińska staje się łagodna wobec Polaków, zwraca się o współpracę. W pow. Samborskim pojawiły się ułotki polskie, skierowane do ukraińców, wzywające ich do

opuszczenia wsi polskich. "Mordy i napady band waszych - czytamy w ulotkach - dokonywane w zbrodniczy sposób na spokojnej ludności polskiej, uniemożliwiają narazie nasze współżycie i zmuszają nas do odwetu. Nakazuję więc ludności ukraińskiej opuścić w ciągu 48 godzin miejscowości zamieszkałe przez Polaków. Dowódca polskich oddziałów odwetowych Jarema". Niejszość ukraińska stosuje się do tego rozkazu, co znowu wprawia w bezsilną wściekłość kierowników Narodowej Samoobrony Ukraińskiej OUN. Wydali oni 2 odezwy do Polaków, pełne cynizmu i obłudy, w których z jednej strony grożą społeczeństwu polskiemu dalszymi mordami i paleniem wsi, z drugiej zaś nawołują do współpracy przeciw Niemcom i bolszewikom. W jednym miejscu wołają: "Za wolną, suwerenną Ukrainę i za wolną, suwerenną Polskę", a w drugiej: "pozbawiliście się prawa gościnności na ukraińskiej ziemi i musicie zabierać się z tej ziemi". Ogość ukraiński powoli jednak trzeźwieje i widzi, że przyszłości swej nie zbuduje mordami na Polakach ani współpracą z Niemcami, lecz zgodnym współżyciem z Polską. Dowody na to pojawiają się coraz częściej.

Ze Lwowa donoszą, że "rejestracja", która jest niezłym innym poborem, postępująca pełną parą. Codziennie na placu Bernardyńskim gromadzą tłumy ciekawych, odprowadzające poborowych. W lokalach rejestracyjnych oprócz Niemców urzędują tylko ukraińcy. Wśród lekarzy są również Polacy. Z reguły każdy badany, jeżeli sam nie upiera się, że jest chory, lub nie ma zewnętrznych wad, otrzymuje orzeczenie jako zdolny, które następnie zatwierdza naczelny lekarz niemiecki. Z kolei gestapo stwierdza jeszcze, czy osobnik nie jest poszukiwany. Ponieważ Polaków nie biorą Niemcy do wojska otrzymują oni odroczenie, co jednak nie zwalnia od robót na rzecz wojska w miejscu swego pobytu. Ukraińcom stawia się pytanie: "Karabin czy łopata?" Ludzi tych nie zwalnia się już do domów, lecz autami lub pod konwojem piechoty odstawia się do koszar. Niemcy liczyli się z tym, że do poboru stanie ok. 20 tys. ludzi. Tymczasem mimo przedłużenia rejestracji do dnia 1 lipca, nie przybyło więcej niż 10 tys. Z liczby tej zabrano wprost do robót ok. 1.500 Polaków.

Społeczeństwo polskie przeciwstawia się jak najbardziej zarządzonej przez Niemców ewakuacji na zachód. Jednym z licznych tego dowodów jest odezwa, jaką wydano w pow. drohobyckim: "Obowiązuje nas bez żadnych zastrzeżeń - czytamy w niej - rozkaz trwania na posterunku w obronie naszego największego prawa i dobra Rzeczypospolitej. Nie rzucim Ziemi! Nie rzucim jej bez względu na warunki, organizując samoobronę, konsolidując się w szeregach organizacji, skupionych przy Rządzie Rzeczypospolitej i Armii Krajowej. Nie rzucim jej, podporządkowując nasze postępowanie i nasze dążenia dla dobra Rzeczypospolitej!"

Pod rządami sowieckimi.

Dowiadujemy się od osób przybyłych z Łucka, że w mieście tym i okolicy władze sowieckie traktują ludność z wyszukaną grzecznością i żagłnością. Fakt ten zawdzięczać należy bez wątpienia obecności w Łucku amerykańskich lotników, należących do tamt. bazy lotniczej USA, wobec których inscenizuje się na pokaz obrac "raju sowieckiego". Niestety wieści z innych miejscowości, zajętych przez wojsko sowieckie, bynajmniej o "raju" nie wspominają.

W Tarnopolu pod okupacją sowiecką wskutek fatalnych warunków zdrowotnych wywołanych ostatnimi przejściami wojennymi, szerzą się choroby. K.in. zanotowano szereg wypadków żółtej zżółtaczki. Mimo, że Niemcy zarządzili całkowitą ewakuację ludności, w piwnicach i ruinach udało się ukryć 3.000 Polaków.

Wiadomości ogólne.

Warszawa i okolice. - W pierwszą rocznicę śmierci gen. W. Sikorskiego na pomniku Sapera w Warszawie widniały kwity z szarfami żałobnymi.

W wieku lat 66 zmarł w Warszawie dn. 3.VII. znany pisarz polski Adolf Nowaczyński.

Dn. 21.VI. wywieziono amochodami z Warszawy na wschód ponad 1000 osób młodych mężczyzn i kobiet na roboty fortyfikacyjne.





W szeregu miejscowości podwarszawskich odbywa się częściowo wysiedlenie. Miało ono miejsce m.in. w Falenicy, Podkowie Leśnej, Komorowie, Milanówku, Skolinowie. W niektórych wypadkach nakaz opuszczenia mieszkania w ciągu 2 godzin.

Dn. 27.VI. o godz. 15.75 grupa partyzantów polskich po sterroryzowaniu personelu zabrała z firmy Plihal przy ul. Marszałkowskiej na rogu Żłotej w Warszawie większą ilość bielizny i trykotaży. Akcja trwała do godz. 16 m.30.

Do magazynów z bronią i amunicją w Warszawie Niemcy sprowadzają maski gazowe. Maski transportowane są w dużych workach.

W gmachu Zachęty w Warszawie, który Niemcy przeznaczyci na "Dom niemieckiej kultury" od nr.5.VII. umieszczono ...magazyny bielizny wojskowej.

Z Wielkopolski donoszą, że odbywają się tam masowe aresztowania wśród ludności polskiej. W Ostrowie znaleziono magazyn broni, za co wywieziono kilkadziesiąt osób ze wszystkich sfer.

W Niepokołomicach pod Krakowem uruchomili Niemcy centrum wyszkolenia młodzieży ukraińskiej w wieku od 12 do 18 lat. Młodzież ta szkolona jest na wzór HJ. i przez instruktorów HJ. Otrzymała ona mundury w kolorach lotniczych, nie posiada jednak butów. Każdego dnia oddziały ukraińskie HJ liczące łącznie ok. tysiąca chłopców, udają się na ćwiczenia boso, wzbudzając wesołość wśród mieszkańców miasteczka.

W czasie nalotu amerykańskiego z bań sowieckich na "Drohobycz" w dn. 26.VI. zniszczono destylarnięropy Zginęło przy tym przeszło 1.500 osób: spośród robotników. Pożar destylarni trwał przez 5 dni, był to największy tego rodzaju zakład w Polsce, uruchomiony na krótko przed wojną. Każdego dnia wychodziło z niego 40 cystern oczyszczanej ropy.

Próby z nową bronią /bomby latające/ robione są nadal. Bomby te spadły pod Skarżyskimi m.in. na terenie pow. Sochaczewskiego Na terenach włączonych do Rzeszy stale słychać wielkie detonacje. Miejscem z którego startują te samoloty jest jakoby Włocławek.

O h y d a

Nowy rodzaj prowokacji. - W kilku punktach Warszawy rozklejono odezwę, zrywającą kobiety polskie do wstępowania w szeregi przyśposobienia wojskowego kobiet. Odezwę ta, podpisana przez 16 kobiecych organizacji społecznych była wydana jeszcze przed wojną, a obecnie rozklejana jest zapewne przez gestapowskiich agentów celem prowokacji i dezorientowania społeczeństwa polskiego.

Bez honoru. - Dochodzą nas wiadomości, że urzędnicy różnych instytucji publicznych i komunalnych okazują w sposób służalczy swą gotowość do usług wobec Komisarzy i wyższych urzędników - Niemców. Rozmiejci "usłużni" organizują uroczystości z okazji "gebustagów", przywitania i pożegnania odjeżdżających Niemców. Zdziwiająca jest krótkowzroczność i brak godności takich liżusów. Należałoby traktować takie osoby na równi z kobietami lekkiego prowadzenia się, gdyż sprzedają swój honor Polaka za korzyści materialne i awanse.

Co z nich wyrośnie? Widok zataczającego się na ulicy pijaka czasem bywa zabawny. Gdy jednak pijak ten ma lat 10 - zawsze jest niesłychanie przykry. Za przykrość obecnie często nas spotyka na ulicach naszych miast. Martwimy się, co może wyrosnąć z tych rozmaitych młodocianych obywateli ulic, którzy zarabiają setki na sprzedaży papierosów, gazet, czy czegoś innego, a zarobek przez pijają. Wiemy, że napewno nie wyrosną z nich rzetelni ludzie. Mało kto wie jednak, że większość młodocianych alkoholiczków oczekuje rychłej śmierci. Dla dzieci alkohol jest z reguły silną trucizną. W medycynie znane są wypadki, że dzieci w wieku lat 10-12 przy używaniu ok. 10 gr. alkoholu dziennie /a więc zaledwie nieco ponad 1/100 litra/ umierały w przeciągu roku lub 1 i 1/2 roku na skutek chorobotwórczych zwyrodnień wątroby, która jest u nich szczególnie wrażliwa na działanie alkoholu. Musimy więc wszyscy zebrać się do tępienia alkoholizmu wśród dzieci, musimy mitować młodocianych samobójców.



561



PRZEGLĄD POLITYCZNO - WOJSKOWY.

Na arenie politycznej zanotowaliśmy w ub. tygodniu przede wszystkim fakt wyjazdu przedstawiciela dyplomatycznego Turcji z Berlina przy równoczesnym opuszczeniu Ankarę przez niemieckiego ambasadora. Na temat tego wydarzenia nie wydano żadnego oficjalnego komentarza, któryby oświetlił przyczyny tego kroku. Możemy jedynie przytoczyć tu oświadczenie ameryk. ministra Hull'a, który na zapytanie dziennikarza, czy Turcja przechodzi do obozu sprzymierzonych - odpowiedział, że kraj ten kilkakrotnie już bliżej był tego kroku, być może więc, że i dziś się takie możliwości w Ankarze rozważa. Na swej stronie dodamy, że wobec wybitnych sukcesów wojskowych sowieckich i wobec bliskiej klęski niemieckiej, Turcja poniekąd zmuszona jest do szukania oparcia u zachodnich demokracji przed wzrastającym niebezpieczeństwem imperiaizmu rosyjskiego.

Minister Eden zabrakł w Izbie Gmin głos w sprawie przyszłego podziału Prus wschodnich między Polską a Rosją. Wyjaśnienie Edena potwierdziło jeszcze raz wolę Sprzymierzonych uregulowania kwestii granicznych dopiero po wojnie.

W kwestji jugosłowiańskiej, osiągnięte zostało ostateczne porozumienie. W skład nowoutworzonego i podległego królowi Piotrowi rządu weszli również przedstawiciele gen. Tita.

Porozumienie między królem i rotm. a gen. Tito jest wybitnym sukcesem polityki angielskiej, która w ten sposób pokonała na tym odcinku wysiłki Rosji.

Na polach bitew wszędzie naszerują liniey wstecz. Obszar fortecy Hitlera kurczy się z dnia na dzień.

Na wschodzie rozpoczęła 22-go czerwca ofensywa sowiecka na środkowym froncie doprowadziła już do przesunięcia linii frontu z pod Połocka, Witebska i Morylewa na teren Litwy pod Nowo, na zachód od Wilna po Grodno, Wokkowsk i Pińsk. Walszy jednak dodać, że marsz bolszewików w kierunku Bałtyku, Prus Wschodnich i Brześcia bynajmniej nie został pohamowany. O rozmiarach klęski niemieckiej najlepiej świadczy liczba jeńców, którzy wpadli do niewoli sowieckiej. Przekracza ona przeszło 110.000, w tym wielu generałów. Ubytek ten poważny i bolesny.

Jeśli chodzi o dalszy rozwój wydarzeń na tym froncie, to widoczny jest, że zamiarem bolszewików jest dotrzeć do morza Bałtyckiego i tym samym wyeliminować państwa bałtyckie z dalszej wojny, a równocześnie zniszczyć przebywające tam armie niemieckie. Oczywiście Niemcy uczynią wszystko, aby do tego nie dopuścić. Stąd należy liczyć się tam z zaciętym tym oporem. - Drugim celem ofensywy sowieckiej jest Brześć, który stanowi kluczową pozycję dla dalszego prowadzenia wojny na terenie Polski. Na brześć kierują się uderzenia z trzech kierunków: od Baranowicz, Pińska, Kowla. Wokół tej twierdzy rozegrają się zapewne również ciężkie boje.

W Normandii toczą się już od dłuższego czasu walki o pogłębienie przyczółka desantowego. Walki te pozostają narazie zasadniczo nierozstrzygnięte. Choćś boiem tak ofensywa amerykańska zachodziła skrzydłem jak i angielska w rej. Caen osiąga pewne postępy terenowe, to jednak nie mają one znaczenia strategicznego w sensie złamania oporu niemieckiego. A opór ten jest silny, gdyż Niemcy front zach. traktują jako decydujący dla całokształtu działań wojennych i wyniku tej wojny w ogóle.

Podobnie wygląda sytuacja na froncie włoskim. Wskoklin' ogólna linia frontu przebiega stale przed Livorno, Arezzo, Anconą, -oniemas ofensywa sprzymierzonych nie ustaje można się liczyć z każdym dniem z przekasaniem frontu niemieckiego.

Ofensywa aliancka w powietrzu nie ma przerw. Nie zapomniała się o Rzeszy, gdzie atakuje się ważne biokty. .. ostatnich dnia kilkakrotnie Amerykanie bombardowali Ronachium. 4 nalotach na Ronachium brać udział 5.000 samolotów. Bombardowano również rumuńskie zajęte lotostwo.

Na Pacyfiku Amerykanie usadowili się ostatecznie na wyspie Saipan zdobywając w ten sposób niezwykle ważną bazę.

.....00000.....